



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

7 listopada 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Marta Romańska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 7 listopada 2025 r. w Warszawie
skargi D. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w P. o
stwierdzenie niezgodności z prawem
prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie
z 23 września 2021 r., VI Ga 323/21,
wydanego w sprawie z powództwa D. spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w P.
przeciwko T. w W.
o zapłatę,

1. oddala skargę;

**2. obciąża powódkę kosztami postępowania wywołanego
wniesiem skargi, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi
sądowemu.**

Grzegorz Misiurek

Paweł Grzegorczyk

Marta Romańska

(K.G.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2021 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie oddalił powództwo D. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka Komandytowa w P. przeciwko T. w W. o zapłatę (pkt I) i orzekł o kosztach postępowania (pkt II-III).

Powyższe orzeczenie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 12 czerwca 2019 r. na skutek kolizji drogowej doszło do uszkodzenia samochodu osobowego [...], rok produkcji [...], stanowiącego własność poszkodowanego M.M.. Sprawca kolizji był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W następstwie kolizji uszkodzeniu uległa przednia część pojazdu, tj. zderzak przedni, krata wlotu powietrza, pokrywa komory silnika i reflektory.

Pozwana przyjęła odpowiedzialność za szkodę i po przeprowadzeniu procesu likwidacji decyzją z dnia 25 czerwca 2019 r. ustaliła wysokość szkody na kwotę 5595,01 zł. Podstawę ustalenia wysokości szkody stanowił kosztorys naprawy, w którym uwzględniono części zamienne porównywalnej jakości i jedną część zamienną oryginalną. W kosztorysie ubezpieczyciel przyjął stawkę za roboczogodzinę prac blacharskich i lakierniczych w kwocie 65,00 zł oraz zastosował rabat w wysokości 5% na części [...], zaniżając koszt materiału lakierniczego.

Poszkodowany zakupił pojazd w dniu 18 maja 2019 r. za kwotę 20 000,00 zł. Pojazd był sprawny technicznie i nosił normalne ślady eksploatacji. W obrębie pokrywy silnika i przedniego zderzaka widoczne były zarysowania. Po kolizji poszkodowany nie dokonał naprawy pojazdu, lecz jedynie samodzielnie wyprostował pokrywę silnika. Następnie obniżył cenę i zbył pojazd w stanie nienaprawionym, nabywając w zamian inny samochód.

Powódka nabyła dochodzoną wierzytelność w drodze przelewu. W dniu 16 lipca 2019 r. Rzecznawcy X. Sp. z o.o. Sp. k. w P. sporządziła na zlecenie powódki kalkulację naprawy, w której koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedzającego kolizję został oszacowany na kwotę 15 749,20 zł brutto.

Za wykonanie tej usługi na rzecz powódki wystawiono fakturę VAT opiewającą na kwotę 250,00 zł brutto.

Sąd Rejonowy ustalił, że koszty naprawy samochodu po szkodzie, z uwzględnieniem średniej stawki za roboczogodzinę, stosowanej przez zakłady naprawcze działające na rynku lokalnym w II kwartale 2019 r., wynoszącej 110,00 zł, z zastosowaniem oryginalnych części zamiennych oznaczonych symbolem „O” i uwzględnieniem potrącenia związanego z zarysowaniami w obrębie pokrywy silnika i zderzaka przedniego wynoszą 16 749,47 zł brutto. W przypadku zastosowania nieoryginalnych części zamiennych oznaczonych symbolami „P” i „PT” koszty naprawy wyniosłyby 9230,67 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że spór w sprawie dotyczył wysokości odszkodowania, przy czym strony prezentowały odmienne stanowiska co do wysokości uzasadnionych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Zdaniem Sądu, fakt naprawy rzeczy, czy też sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym, nie może pozostać bez wpływu na wysokość odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być bowiem zawsze limitowane uszczerbkiem w majątku poszkodowanego. W razie sprzedaży uszkodzonego pojazdu szkoda powinna zostać oszacowana i wyrażona w taki sposób, by nie stała się źródłem wzbogacenia poszkodowanego, a w konsekwencji nabywcy wierzytelności. Szkodę stanowi wówczas różnica między ceną, którą poszkodowany uzyskałby, gdyby przedmiotem sprzedaży był pojazd nieuszkodzony i ceną faktycznie uzyskaną ze sprzedaży uszkodzonego pojazdu.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka, na której spoczywał ciężar dowodu, nie wykazała, ile wynosiła wskazana różnica, a tym samym nie wykazała wysokości szkody. W konsekwencji brak było w ocenie Sądu Rejonowego podstaw do wypłaty na rzecz powódki dalszego odszkodowania ustalonego w oparciu o metodę kosztorysową.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 23 września 2021 r., na skutek apelacji powódki, oddalił apelację (pkt I) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II).

Sąd Okręgowy zauważył na wstępie, że naprawa pojazdu nie jest warunkiem wypłaty odszkodowania. Obowiązek naprawienia szkody powstaje w chwili jej wyrządzenia i nie jest zależny od tego, czy poszkodowany zamierza dokonać naprawy rzeczy. Jeżeli jednak przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe, to poszkodowany może jedynie żądać wyrównania uszczerbku przez zapłatę kwoty odpowiadającej wartości rzeczy zniszczonej, z uwzględnieniem pomniejszenia tej wartości o wartość pozostałości. Nie można bowiem uznać za uzasadnione kosztów, które wykraczają poza koszt zakupu rzeczy tożsamej z uszkodzoną, o parametrach jej odpowiadających w stanie sprzed wyrządzenia szkody. Na tle ustalonego stanu faktycznego granicą odpowiedzialności pozwanej jest zatem kwota ustalona jako różnica wartości pojazdu przed szkodą i po szkodzie.

Skoro powódka ograniczyła się do dowodzenia wysokości kosztów hipotetycznej naprawy, Sąd Rejonowy, zdaniem Sądu Okręgowego, zasadnie uznał, że powódka nie wywiązała się z ciężaru wynikającego z art. 6 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka bezzasadnie zarzuciła również Sądowi Rejonowemu nieuwzględnienie kosztów prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powódki. Koszty te nie pozostawały bowiem w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą (art. 361 § 1 k.c.), również i z tej przyczyny, że standardowo poszkodowani dochodzący odszkodowań osobiście takich ekspertyz nie zlecają.

Skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając naruszenie art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 w związku z art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2025, poz. 367).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie dopuszczalności rozpoznania skargi ze względu na sposób wyznaczenia składu orzekającego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622) i przyjęcia skargi

do rozpoznania należało odwołać się odpowiednio do rozważań poczynionych m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2025 r., II CSKP 1885/22 i II CSKP 172/24 oraz z dnia 12 września 2025 r., II CSKP 2114/22, które Sąd Najwyższy podziela, nie stwierdzając przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy w niniejszym składzie.

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest szczególnym środkiem prawnym, którego wniesienie inicjuje złożony proces dochodzenia od Skarbu Państwa naprawienia szkody wyrządzonej przez wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia sądu (art. 417¹ § 2 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji). Zważywszy, że dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej związanej z prawomocnym orzeczeniem sądu prowadzi pośrednio do ponownej oceny stanu rzeczy osądzonego ze skutkiem *res iudicata*, w przypadku orzeczeń, których ochrona stabilności ma szczególne znaczenie dla porządku prawnego, konieczne jest w tym celu uzyskanie przed Sądem Najwyższym prejudykatu potwierdzającego niezgodność orzeczenia z prawem. Prejudykat ten warunkuje skuteczność dochodzenia – w odrębnym dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym – roszczenia odszkodowawczego od Skarbu Państwa. *De lege lata* do kręgu orzeczeń objętych tym wymaganiem należą w szczególności prawomocne wyroki kończące postępowanie w sprawie (art. 424¹ k.p.c.) i odpowiadające im postanowienia co do istoty sprawy, kończące postępowanie w sprawie (art. 519¹ k.p.c.).

Kontrola legalności rozstrzygnięcia sądu w postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia ma tym samym specyficzny charakter. Nie służy – inaczej niż w przypadku skargi kasacyjnej – zmianie nieprawidłowego rozstrzygnięcia lub otwarciu drogi do ponownego osądzenia sprawy zgodnie z wykładnią prawa przyjętą przez Sąd Najwyższy, lecz przesądzeniu, że została spełniona jedna z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, jaką jest niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia. Ten szczególny kontekst nie pozostaje bez wpływu na ocenę bezprawności orzeczenia, która musi być dokonywana z uwzględnieniem istoty władzy sądowniczej i związanej z nią niezawisłości sędziowskiej. W konsekwencji, w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy aprobacie Trybunału Konstytucyjnego,

utrzymało się stanowisko, że za orzeczenie niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424¹ i n. k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. można uznać tylko takie orzeczenie, którego nieprawidłowość ma charakter kwalifikowany i elementarny. Wymaganie to nie jest spełnione, jeżeli sąd dokonał wyboru jednego z możliwych sposobów interpretacji przepisów prawa, choćby nawet interpretacja ta okazała się *ex post* nieprawidłowa i uzasadniałaby uchylenie orzeczenia w postępowaniu kasacyjnym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., V CNP 12/17 i z dnia 14 czerwca 2024 r., II CNPP 39/22 i powołane tam orzecznictwo).

Skarżąca upatrywała tego rodzaju elementarnej wadliwości zaskarżonego wyroku w stanowisku Sądu Okręgowego, według którego w przypadku sprzedaży uszkodzonego pojazdu względ na ograniczenie odszkodowania do rzeczywistego uszczerbku w majątku poszkodowanego oznacza konieczność jego ustalenia przy zastosowaniu metody dyferencyjnej, co prowadzi do wniosku, że powinna ona odpowiadać różnicy między kwotą możliwą do uzyskania ze sprzedaży pojazdu nieuszkodzonego a kwotą możliwą do uzyskania ze sprzedaży pojazdu uszkodzonego. Zdaniem powódki, za jedynie prawidłowy należy natomiast uznać pogląd prezentowany w powołanych w skardze orzeczeniach Sądu Najwyższego, według którego odszkodowanie – także w razie następcej sprzedaży uszkodzonego pojazdu – powinno odpowiadać ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, umożliwiającym przywrócenie pojazdu do stanu sprzed uszkodzenia.

Zgodnie z art. 363 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jeśli jednak przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, naprawienie szkody ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Kwestia, czy i w jakim zakresie przepis ten pozwala poszkodowanemu na dochodzenie naprawienia szkody w formie zapłaty sumy pieniężnej w wysokości koniecznej do przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu sprzed szkody, jest niejednolicie oceniana w piśmiennictwie i była wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, także w płaszczyźnie szkód komunikacyjnych w pojazdach mechanicznych, gdy obowiązek naprawienia szkody jest realizowany przez zakład ubezpieczeń (art. 822 k.c.).

Powódce należało przyznać rację, że Sąd Najwyższy wielokrotnie przyjmował w tej materii, iż, po pierwsze, poszkodowany może domagać się od zakładu ubezpieczeń zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej przywróceniu pojazdu do stanu sprzed uszkodzenia jako kosztów hipotetycznej restytucji (art. 822 § 1 k.c.), po drugie, że takiej formie naprawienia szkody (tzw. restytucji pieniężnej – por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2021 r., III CZP 66/20), nie stoi na przeszkodzie zbycie uszkodzonego pojazdu. Sąd Najwyższy podkreślał w tej mierze, szeroko uzasadniając to stanowisko, że obowiązek odszkodowawczy aktualizuje się już w chwili wyrządzenia szkody, nie jest zależny od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu, względnie zamierza jej dokonać, a tym samym na powstałe już roszczenie odszkodowawcze nie mogą mieć wpływu późniejsze zdarzenia, w tym m.in. sprzedaż uszkodzonego pojazdu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 41/17, z dnia 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2019 r., III CZP 102/18, z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019, nr 9, poz. 94 i z dnia 7 grudnia 2019 r., III CZP 73/18).

Nie można natomiast zgodzić się ze stanowiskiem powódki, że przedstawiona interpretacja art. 363 § 1 w związku z art. 822 § 1 k.c., w aspekcie, w jakim neguje znaczenie sprzedaży uszkodzonego pojazdu dla wymiaru szkody, jest oczywista bądź nie podlega jakiegokolwiek dyskusji. Także bowiem zakładając, przy uwzględnieniu ogółu trafnych argumentów jurydycznych, gospodarczych i społecznych, które składają się na *ratio* kosztorysowej metody ustalania odszkodowania, że już od chwili uszkodzenia pojazdu majątek właściciela doznaje uszczerbku, który można wyrazić kosztem przywrócenia pojazdu do stanu wolnego od uszkodzeń, mimo że koszty te nie zostały przez poszkodowanego poniesione, również w powołanej wcześniej judykaturze nie kwestionuje się tego, że żądanie sumy odpowiadającej kosztom naprawy, rozumiane jako specyficzna postać restytucji, jest wyłączone, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe, przy czym wyjątkowi temu przypisuje się kategorię charakteru (por. np. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 41/17 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18). W braku podstaw do dystynkcji chodzić musi przy tym zarówno o pierwotną, jak i wtórną niemożliwość restytucji. Taka zaś sytuacja ma miejsce w razie sprzedaży przez poszkodowanego uszkodzonego pojazdu bez dokonania naprawy, przy czym bez znaczenia w tej materii pozostaje to, czy naprawy mógłby teoretycznie dokonać nabywca.

Owszem, zgodzić się trzeba, że poszanowanie autonomii woli poszkodowanego i jego prawa do zbycia uszkodzonego pojazdu może uzasadniać odmienne podejście do sytuacji, w których następcza niemożliwość restytucji wynika z przyczyn obiektywnych i w których źródłem tej niemożliwości jest decyzja poszkodowanego, np. o sprzedaży lub darowiźnie uszkodzonego pojazdu, którą system prawny powinien respektować. Odmienność ta może uzasadniać przyjęcie, że zdarzenie to, co tym bardziej można odnieść do ewentualnej późniejszej samodzielnej naprawy pojazdu, mimo dynamicznego charakteru szkody zakładającego brak jej petryfikacji w pierwotnym kształcie, należy uznać za neutralne w kontekście ustalenia odszkodowania, przy czym zabieg uchylający relewancję określonych następczych zdarzeń mogących wpływać na stan majątku poszkodowanego z perspektywy wymiaru odszkodowania nie stanowi przecież żadnego *novum*. Przy akceptacji *in genere* naprawienia szkody w postaci świadczenia sumy odpowiadającej kosztom niedokonanej jeszcze naprawy (hipotetycznej restytucji) w powiązaniu ze swobodą poszkodowanego co do sposobu wykorzystania kwoty uzyskanej z tego tytułu, której Sąd Okręgowy nie zanegował, aksjologicznie nieuzasadnione i nieracjonalne jest ponadto odmienne traktowanie poszkodowanego, który najpierw uzyskał kwotę odpowiadającą kosztom usunięcia uszkodzeń, nie musząc nawet deklarować intencji dokonania naprawy, a następnie sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym przeznaczwszy odszkodowanie na inny cel, oraz poszkodowanego, który korzystając z uprawnień właścicielskich sprzedał uszkodzony pojazd od razu, a następnie domaga się naprawienia szkody. W taki też sposób tłumaczyć trzeba zasadny akcent na równe traktowanie poszkodowanych, podnoszony w powołanej wcześniej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego.

Niezależnie od tego, że ocena, czy określone zdarzenie następcze powinno być uznane za istotne dla wymiaru odszkodowania, może i powinna mieć także

wartościujący charakter, trzeba mieć również na uwadze, że wzgląd na dynamiczny charakter szkody w powiązaniu z art. 316 § 1 k.p.c. nie powinien służyć kalkulacjom sprawcy (zakładu ubezpieczeń), który mógłby odwlekać spełnienie świadczenia polegającego na zapłacie kosztów hipotetycznej restytucji, licząc, że przyszły rozwój wypadków roszczenie to wykluczy i pozwoli na naprawienie szkody w korzystniejszy dlań sposób. Interes sprawcy (zakładu ubezpieczeń) w tym, aby rozliczenie szkody nastąpiło dopiero po zbyciu pojazdu, trudno uznać za godny ochrony.

To natomiast, czy w rozważanych wypadkach pojawia się ryzyko wzbogacenia poszkodowanego, zależy od sposobu określenia prawnie istotnej szkody z uwzględnieniem jej możliwych przekształceń. Także jednak obawa przed ewentualnym wzbogaceniem poszkodowanego, którego źródłem mogłoby stać się uzyskanie sumy, która z uwzględnieniem szkody handlowej przekraczałaby różnicę między wartością pojazdu niewadliwego a uszkodzonego, nie stanowi sama przez się argumentu przeciwko kosztorysowej metodzie naprawienia szkody. Ryzyko to można niwelować innymi metodami, np. limitując – w zależności od okoliczności i interesu poszkodowanego – wysokość sumy obliczonej na bazie kosztów hipotetycznej restytucji z odwołaniem się do kryterium kosztów „nadmiernych” (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.) i przy odpowiednim rozłożeniu ciężaru dowodu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2024 r., II CSKP 1871/22, w którym – sygnalizując wątpliwości związane z możliwością dochodzenia naprawienia szkody w takiej postaci, także w aspekcie ryzyka wzbogacenia poszkodowanego – dopuszczono żądanie naprawienia szkody w nieruchomości przez zapłatę sumy koniecznej do usunięcia uszkodzenia rzeczy, wskazując na możliwość ograniczenia odszkodowania w takiej postaci, gdyby przewyższało uszczerbek w majątku poszkodowanego wynikający z porównania wartości rzeczy niewadliwej i uszkodzonej).

Wskazane argumenty mogłyby stanowić podstawę oceny przez Sąd Najwyższy zarzutów w postępowaniu kasacyjnym i – ewentualnie – uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Ich natura nie jest jednak tego rodzaju, aby pogląd, że poszkodowany, który zbył uszkodzony pojazd, nie może domagać się naprawienia szkody przez zapłatę kosztów jego hipotetycznej naprawy, mógł być na ich podstawie uznany za wybiegający *a priori* poza akceptowane w kulturze prawnej metody

interpretacji, względnie, aby można go było określić jako oczywiście i w sposób widoczny *prima vista* błędny.

Ocena taka nie byłaby usprawiedliwiona także wtedy, gdyby podłoża dopuszczalności żądania przez poszkodowanego od zakładu ubezpieczeń sumy pieniężnej koniecznej do naprawy pojazdu upatrywać – inaczej niż w przywołanym wcześniej orzecznictwie Sądu Najwyższego – nie tyle w przekształceniu niepieniężnego roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.) w związku z wyłącznie pieniężnym charakterem świadczenia zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 1 k.c.), lecz w wyborze sposobu ustalenia odszkodowania pieniężnego, zmierzającego do naprawienia szkody w pojeździe.

Racją jest, że względ na realizację pełnego interesu poszkodowanego, w tym jego zaufanie do własnego pojazdu, a w konsekwencji zapewnienie możliwości dalszego korzystania z niego po przywróceniu do pełnej używalności, może przemawiać za określeniem odpowiedniej sumy pieniężnej służącej naprawieniu szkody przez pryzmat kosztów koniecznych do przywrócenia rzeczy do stanu sprzed szkody. Takie podejście do ustalenia odpowiedniej sumy pieniężnej – motywowane ochroną integralności majątku poszkodowanego – można jednak uznać za uzasadnione w przypadkach, w których przemawia za tym interes poszkodowanego, chcącego naprawić uszkodzony pojazd i nadal go używać. Trudniej je natomiast uzasadnić, jeżeli – tak jak w sprawie rozstrzygniętej zaskarżonym wyrokiem – brak rzeczowych podstaw do przyjęcia, żeby poszkodowany przejawiał wolę dalszego korzystania z pojazdu będącego jego własnością po ewentualnym przywróceniu jego pełnej użyteczności.

Także zatem przy takim podejściu sprzedaż uszkodzonego pojazdu nie pozostawałaby obojętna dla ustalenia odszkodowania, ponieważ gdy poszkodowany nie ma zamiaru kontynuować korzystania z pojazdu, odpada względ na ochronę integralności jego majątku. Odpowiednia suma pieniężna uzyskiwana tytułem odszkodowania, ustalona zgodnie z metodą dyferencyjną, powinna wówczas uwzględniać wartość pozostałości i odpowiadać co do zasady różnicy między wartością pojazdu niewadliwego a wartością pojazdu po uszkodzeniu.

Przeciwko uznaniu zaskarżonego wyroku za nieprawidłowy w sposób kwalifikowany i widoczny *prima vista* przemawia kilka dalszych argumentów.

Po pierwsze, zbliżone problemy związane z możliwością żądania naprawienia szkody w pojeździe przez zapłatę sumy koniecznej do jej usunięcia są widoczne także w bliskich polskiemu porządkach prawnych, toteż nie bez znaczenia pozostaje aspekt prawnoporównawczy.

Należy w związku z tym zauważyć, że na tle § 1323 austriackiego k.c., który w rozważanym zakresie można uznać za odpowiednik art. 363 k.c., akceptuje się wprawdzie – tak jak w prawie polskim – roszczenie poszkodowanego o zapłatę kosztów niedokonanej jeszcze naprawy uszkodzonego pojazdu, niemniej jednak kwota uzyskiwana z tego tytułu przez poszkodowanego nie może co do zasady przekraczać obiektywnego zmniejszenia wartości pojazdu, ponieważ w przeciwnym wypadku – jak się uznaje – prowadziłoby to do kolizji z kompensacyjną funkcją odszkodowania. Jeżeli zatem w stanie faktycznym nie ma podstaw do przyjęcia, że poszkodowany dokona naprawy pojazdu, przyznanie sumy przekraczającej obniżenie wartości rzeczy (*Wertminderung*) jest wykluczone (por. np. wyroki Oberster Gerichtshof z dnia 8 lutego 1996 r., 2Ob 11/96, <https://www.ris.bka.gv.at> i z dnia 17 grudnia 2008 r., 2 Ob 116/08k). Co więcej, kwota konieczna do przyszłego usunięcia szkód w pojeździe zasądzana jest z założeniem, że naprawa zostanie dokonana, toteż jeśli mimo uwzględnionych *ex ante* (wyższych) kosztów do naprawy nie dojdzie, zobowiązanemu do naprawienia szkody, który wypłacił odszkodowanie, może przysługiwać wobec poszkodowanego roszczenie kondykcyjne (por. np. wyrok Oberster Gerichtshof z dnia 29 sierpnia 2019 r., 1 Ob 105/19a, <https://www.ris.bka.gv.at>).

Również w prawie niemieckim, mimo że żądanie zapłaty sumy koniecznej do przywrócenia stanu poprzedniego jest statuowane wprost w § 249 ust. 2 zdanie pierwsze niemieckiego k.c., sprzedaż uszkodzonego pojazdu w krótkim czasie po powstaniu szkody może wykluczyć uzyskanie świadczenia w wysokości przekraczającej różnicę między sumą niezbędną do uzyskania pojazdu niewadliwego, a wartością pozostałości. Możliwość uzyskania – w razie sprzedaży nienaprawionego pojazdu – kwoty wyższej jest warunkowana zniuansowanymi

obostrzeniami związanymi z czasem, w jakim poszkodowany korzysta z pojazdu po uszkodzeniu. Ograniczenia te związane są z przekonaniem, że pominięcie przy badaniu rozmiaru uszczerbku wartości, jaką przedstawia pojazd uszkodzony, jest uzasadnione wtedy, gdy poszkodowany w dalszym ciągu z tego pojazdu korzysta. Natomiast w razie rychłej sprzedaży za wyłączeniem możliwości uzyskania pełnej kwoty kosztów hipotetycznej naprawy pojazdu przemawia brak interesu poszkodowanego w zachowaniu integralności majątku i konieczność przeciwdziałania jego wzbogaceniu (por. wyroki Bundesgerichtshof z dnia 7 czerwca 2005 r., VI ZR 192/04, *Neue Juristische Wochenschrift* 2005, s. 2541, z dnia 23 maja 2006 r., VI ZR 192/05, *Neue Juristische Wochenschrift* 2006, s. 2179, z dnia 29 kwietnia 2008 r., VI ZR 220/07, *Neue Juristische Wochenschrift* 2008, s. 1941).

W każdym zatem z tych porządków prawnych, także w razie istnienia znacznie silniejszej podstawy do dochodzenia przez poszkodowanego roszczenia pieniężnego wyrażającego się sumą kosztów koniecznych do dokonania przyszłej naprawy, sprzedaż pojazdu przed naprawą może rzutować na wysokość odszkodowania, przeciwnie do stanowiska preferowanego przez skarżącą.

Po drugie, przy ocenie stanowiska wyrażonego przez Sąd Okręgowy nie można pomijać, że problematyka właściwego sposobu określenia wysokości świadczenia odszkodowawczego w razie szkody w pojeździe, mimo wyraźnej linii orzeczniczej zarysowanej w powołanych wcześniej rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego, stanowi od dłuższego czasu przedmiot szerokiego dyskursu w nauce prawa, w której wyrażane są – z niebłahymi argumentami – poglądy przeciwne lub bardziej zniuansowane aniżeli zapatrywanie Sądu Najwyższego. Dotyczy to zwłaszcza takich sytuacji, jak bezpośrednio rozważana, gdy jasne jest, że poszkodowany nie przywróci pojazdu do stanu sprzed szkody, np. dlatego, że go zbyt nie oczekując na naprawienie szkody lub z innych przyczyn nie jest on tym zainteresowany. W piśmiennictwie zauważa się również, że specyfika kosztorysowej metody ustalenia odszkodowania może przemawiać przeciwko możliwości korzystania z tej metody przez nabywcę wierzytelności odszkodowawczej, który nie stał się właścicielem pojazdu, taka zaś sytuacja miała miejsce w sprawie rozstrzygniętej zaskarżonym wyrokiem. Źródłem argumentów w tym zakresie,

a zarazem punktem odniesienia dyskusji, są również orzeczenia dotyczące analizowanego problemu zapadające w składach Sądu Najwyższego objętych skutkami uchwały składu połączonych izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020, nr 4, poz. 34 i wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 września 2025 r., C-225/22, AW „T”, ECLI:EU:C:2025:649, które zmierzają w przeciwnym kierunku aniżeli powołana na wstępie i preferowana przez powódkę wykładnia art. 363 § 1 w związku z art. 822 § 1 k.c. (por. np. wyroki z dnia 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, OSNC 2022, nr 3, poz. 33 i z dnia 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, nr 6, poz. 22, uchwała z dnia 11 września 2024 r., III CZP 65/23, OSNC 2025, nr 4, poz. 41).

Odwołanie się do dyskusji toczącej się w piśmiennictwie w powiązaniu z wcześniejszym argumentem porównawczym pozwala stwierdzić, że zasadność roszczenia o zasądzenie kwoty pieniężnej odpowiadającej kosztom hipotetycznej restytucji, w takiej sytuacji, jaka miała miejsce w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem, jest daleka od jednoznaczności. Zagadnienie to ma kilka możliwych rozwiązań, z których każde utrzymuje się w granicach wykładni, a wybór koncepcji optymalnej wymaga wyważonej i wszechstronnej argumentacji, pozwalającej chronić słuszny interes poszkodowanego, a zarazem utrzymać odpowiedzialność sprawcy (ubezpieczyciela) w granicach prawnego reżimu naprawienia szkody.

Po trzecie, należy uwzględnić, że nawet utrwalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego oddziałuje na orzecznictwo sądów powszechnych jedynie siłą prawnych argumentów, nie zaś *ratione imperii*. Spostrzeżenie to staje się istotne zwłaszcza wtedy, gdy przyjmowana w judykaturze Sądu Najwyższego wykładnia, mimo jej stabilności, nie stanowi jedynego dającego się racjonalnie uzasadnić wariantu interpretacyjnego i spotyka się z niejednorodną oceną w doktrynie prawa. W takich przypadkach wzgląd na konieczność poszanowania niezawisłości sędziowskiej i swobody jurysdykcyjnej sędziego sprawia, że fakt, iż orzeczenie sądu powszechnego odbiega od stanowiska Sądu Najwyższego nie przesądza sam przez się, że orzeczenie to jest oczywiście wadliwe, a jako takie stanowić powinno podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. W taki też sposób należy rozumieć stanowisko Sądu Najwyższego, w którym akcentuje się, że skarga

wnoszona na podstawie art. 424¹ i n. k.p.c. może okazać się uzasadniona tylko w razie „niepodlegającej dyskusji” sprzeczności zaskarżonego orzeczenia z prawem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2018 r., II CNP 59/17 i z dnia 14 czerwca 2024 r., II CNPP 39/22).

Prawomocne orzeczenie sądu powszechnego, które – mieszcząc się w akceptowanych w kulturze prawnej granicach wykładni prawa – odrywa się od jednolitej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, powinno być przedmiotem kontroli w postępowaniu kasacyjnym i – jeżeli Sąd Najwyższy zdecydowałby się linię tę utrzymać – podlegać kasacji. Z zastrzeżeniem konieczności zapewnienia Sądowi Najwyższemu możliwości sprawowania efektywnego nadzoru judykacyjnego nad orzecznictwem sądów powszechnych (*arg. ex art. 183 ust. 1 Konstytucji*), ukształtowanie granic dopuszczalności skargi kasacyjnej stanowi jednak domenę ustawodawcy, który *de lege lata* uwarunkował możliwość złożenia skargi w sprawach o prawa majątkowe m.in. odwołując się do kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398² k.p.c.).

Niedopuszczalne jest w związku z tym upatrywanie w skardze o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i związanej z nią sankcji odszkodowawczej substytutu kontroli kasacyjnej w sytuacji, w której kodeks postępowania cywilnego takiej kontroli nie dopuszcza. Uznanie prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego, które wyraża jedną z możliwych interpretacji prawa, za niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424¹ i n. k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. tylko z powodu sprzeczności tej wykładni z interpretacją przyjmowaną choćby w utrwalonej nawet linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, prowadziłoby ponadto do statuowania pośredniego związania sądów powszechnych wykładnią Sądu Najwyższego, której gwarantem stawałaby się sankcja odszkodowawcza skierowana wobec Skarbu Państwa. Ujęcie takie należy jednak zdecydowanie wykluczyć, jeśli zważyć, że porządek prawny, respektując związanie sędziów wyłącznie Konstytucją i ustawami (art. 178 Konstytucji), dopuszcza związanie sądu powszechnego wykładnią pochodzącą od Sądu Najwyższego tylko w wyjątkowych, ściśle określonych przypadkach (por. art. 390 § 2, art. 398²⁰ k.p.c.), gwarantujących sprawność wymiaru sprawiedliwości.

Dodatkowym argumentem w tej materii jest stygmatyzujące oddziaływanie uwzględnienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia z towarzyszącą jej sankcją odszkodowawczą. Oddziaływaniu temu nie powinien być poddawany sąd, który decyduje się na wybór jednego z akceptowanych wariantów interpretacji prawa, także wtedy, gdy wariant ten odbiega od ukształtowanego stanowiska Sądu Najwyższego.

Wątek ten trzeba uzupełnić spostrzeżeniem, że jeżeli sąd powszechny decyduje się na wybór innego wariantu interpretacyjnego niż aprobowany w utrwalonej judykaturze Sądu Najwyższego, wzgląd na uniknięcie arbitralności rozstrzygnięcia nakazuje wnikliwe wytłumaczenie przyjmowanego poglądu, które będzie nie tylko klarownie ujawniać wykorzystane przez sąd argumenty, lecz także konfrontować preferowane przez sąd racje językowe i funkcjonalne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego. *In casu*, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiadało tym wymaganiom, ponieważ Sąd Okręgowy ograniczył się do ferowania aprobowanych przez siebie tez, których wzmocnieniu miała służyć wiedza czerpana „z praktyki” i fakty „powszechnie wiadome”. Sąd Okręgowy zignorował natomiast w istocie wspomnianą wcześniej linię orzecniczą Sądu Najwyższego i dzielące ją głosy nauki. Przy uwzględnieniu, że wykładnikiem niezgodności orzeczenia z prawem w rozumieniu art. 424¹ i n. k.p.c. są przepisy prawa materialnego (*scil.* - normy regulujące merytoryczną treść rozstrzygnięcia sądowego, por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2008 r., III CNP 50/08 i z dnia 30 maja 2018 r., IV CNP 1/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2017 r., I CNP 7/17), ta krytyczna ocena nie mogła mieć jednak wpływu na zasadność skargi.

O niezgodności zaskarżonego wyroku prawem w znaczeniu przyjętym w art. 424¹ i n. k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. nie przekonywały także argumenty skarżącej wskazujące na zasadność uwzględnienia roszczenia o zwrot kosztów ekspertyzy służącej oszacowaniu szkody. Profesjonalny charakter działalności powódki, w powiązaniu z pewnym zakresem swobody przysługującym sądom *meriti* przy ocenie celowości i niezbędności zlecenia osobie trzeciej ekspertyzy, której koszt miałby zostać przerzucony na zakład ubezpieczeń (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2019 r., III CZP 68/18, OSNC 2019,

nr 10, poz. 98), sprawia, że stanowisko Sądu Okręgowego w tej kwestii nie mogło zostać uznane za oczywiście błędne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2024 r., II CNPP 39/22).

Z tych względów, na podstawie art. 424¹¹ § 1, art. 98 § 1-1¹, art. 108 § 1, art. 391 § 1, art. 398²¹ i art. 424¹² k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Paweł Grzegorzcyk

Marta Romańska

(K.G.)

[r.g.]